

## *Pedagogika resocjalizacyjna w strukturze nauk społecznych*

Na obecnym etapie rozwoju pedagogika resocjalizacyjna jest dziedziną wiedzy o interdyscyplinarnym charakterze i zrozumienie jej teoretyczno-metodologicznej specyfiki wymaga określenia jej usytuowania w całokształcie nauk pedagogicznych oraz powiązań z szerszym układem współczesnych dyscyplin naukowych.

Aby powiązania te określić w miarę wyczerpująco i dokładnie, trzeba przypomnieć najważniejsze momenty rozwoju nauk społecznych, w których myśl resocjalizacyjna nawiązywała do dominujących koncepcji człowieka, systemów wartości i pojmowania sensu ludzkiego życia oraz relacji jednostka – społeczeństwo.

### **1. Filozofia a pedagogika resocjalizacyjna**

Moralny rozwój ludzkości przebiegał generalnie od zniewolenia i restrykcji w kierunku poszerzania wolności coraz szerszych kręgów społecznych oraz racjonalnego i sprawiedliwego traktowania jednostek niezależnie od ich społeczno-politycznego statusu i uprzywilejowania. Czynnikiem wyzwającym ten kierunek moralnej ewolucji był rozwój naukowo-techniczny, który bezpośrednio waloryzował pracę, a tym samym wymuszał zmiany w myśleniu o wartości ludzkiego życia, co równocześnie przekładało się na szukanie skutecznych sposobów ograniczania destruktywnych zachowań ludzi.

Chociaż pedagogika resocjalizacyjna ma krótką historię naukowego rozwoju, to jej podstawowe założenia wywodzą się z tych właśnie przełomowych okresów rozwoju ludzkości, a konkretnie początku rozwoju społeczeństwa nowoczesnego.

Humanizm filozofii nowożytnej był pierwszym intelektualnym impulsem do eliminowania kary śmierci, wykonywanej w warunkach tortur i poniżania, oraz zastępowania ciemnych i wilgotnych lochów zakładami penitencjarnymi, wprawdzie restrykcyjnymi, ale zbliżonymi do warunków ludzkiej egzystencji.

Niewątpliwie, ten postęp nigdy by nie nastąpił bez humanitarnej i racjonalnej filozofii, wyprzedzającej zobiektywizowany rozwój naukowo-cywilizacyjny.

Można zatem przyjąć, że to właśnie filozofia, a w szczególności nowożytna filozofia człowieka zapoczątkowała nowoczesną myśl resocjalizacyjną i do dziś stanowi dla pedagogiki resocjalizacyjnej zasadniczy intelektualny fundament.

Jej bezpośredni wpływ wyraża się w aksjologicznej warstwie pedagogiki resocjalizacyjnej, a więc w określaniu systemu wartości i celów, które przedstawiane są praktyce profilaktycznej, terapeutycznej i ściśle resocjalizacyjnej.

Konfrontacja odwiecznych zwyczajów postępowania wobec osób potępionych i odrzuconych z postępowymi ideami humanistycznymi zaowocowała głęboką rewolucją w traktowaniu wszelkich dewiantów, a konkretnie doprowadziła do pojawienia się instytucji nowoczesnego więzienia, którego funkcjonowanie doskonalono poprzez wykorzystywanie osiągnięć nauk szczegółowych.

W ten sposób rozpoczął się trwający do dzisiaj proces wykorzystywania w resocjalizacji osiągnięć nauki, co równocześnie oznacza ukształtowanie się interdyscyplinarnego charakteru pedagogiki resocjalizacyjnej i jej ścisłych powiązań z innymi naukami, głównie społecznymi.

Na obecnym etapie powiązania te są najbardziej widoczne w relacji: pedagogika resocjalizacyjna a psychologia i socjologia, ale na samym początku racjonalnego traktowania dewiantów bezpośrednie rozwiązania płynęły z nowożytnych nauk prawnych, ściśle powiązanych z oświeceniową koncepcją człowieka. Z perspektywy historycznej widać, że to właśnie prawo było pomostem łączącym myśl i praktykę resocjalizacyjną z humanistycznymi ideami oraz uniwersalnymi wartościami rozważanymi w filozofii. Trudno tutaj przedstawić wszystkie pośrednie i bezpośrednie skutki oddziaływań filozofii na myśl i praktykę resocjalizacyjną, jakie zaznaczyły się na etapach pojawiania się ponadhistorycznych systemów i paradygmatów filozoficznych, a także kolejnych rozwiązań prawnokodeksowych.

Zgodnie z założeniami niniejszego opracowania, postaram się zasygnalizować jedynie te przełomowe systemy filozofii, które pojmowanie istoty człowieka i społeczeństwa przenosiły na problem odpowiedzialności człowieka za swoje czyny, z czego bezpośrednio wynikała rozległość winy i kary, a w następstwie możliwości naprawy człowieka i przywracania go zorganizowanemu społeczeństwu.

W takim ujęciu zawarte są relacje: filozofia - prawo - pedagogika resocjalizacyjna.

Pierwsza taka relacja, która wyraźnie się wyodrębnia w historii filozofii człowieka i społeczeństwa, to koncepcja oświeceniowa. Odegrała ona zasadniczą rolę w przeszło dwuwiecznej historii penitencjarystyki i resocjalizacji krajów zachodnich (w tym również polskiej) i jest określana jako klasyczna koncepcja winy i kary. Mimo krytyki ze strony zwolenników nowych paradygmatów, do dziś w dużym stopniu jest aktualna i stanowi punkt odniesienia współczesnych rozwiązań, opartych na empirycznych badaniach i naukowych innowacjach.

Co więcej, niektóre nurty wyraźnie do niej nawiązują, a nawet domagają się jej restytucji.

Koncepcja oświeceniowa (zarówno w kryminologii i prawie karnym, jak i myśli resocjalizacyjnej) koncentrowała się na czynie niezgodnym z prawem, a nie (jak to było w późniejszej koncepcji pozytywistycznej) na osobie sprawcy.

Jej geneza sięga filozofii Kanta i Hegla. Kantowski imperatyw moralny nakazuje generalną zasadę sprawiedliwości, obronę istoty człowieczeństwa, osadzającej się na absolutnie pojętej godności człowieka, której treścią jest idealnie pojęta moralność, wykluczająca z oceny konkretnych zachowań ludzkich wszelki relatywizm i społeczne korzyści. Kara ma być proporcjonalna do zawinionego czynu. W koncepcji Kanta odżywa więc starożytna zasada „oko za oko, ząb za ząb”, choć egzekucja tej zasady jest daleka od zwyczajów starożytnych i przybiera formę humanitarną. Klasyczne pojmowanie moralności oraz prawa i kary nie pozostawało formalnym zapisem na kartach *Krytyki czystego rozumu*, lecz inspirowało kryminologiczne doktryny, kodeksowe paragrafy oraz teorie penitencjarne i resocjalizacyjne,

a w konsekwencji praktyczne zasady postępowania ze skazanymi i stanowiło istotny czynnik prewencyjno-profilaktyczny.

Oświeceniowe pojmowanie kary, w stosunku do zacoфанego i okrutnego prawa feudalnego, stanowiło milowy postęp, a najpełniejszy wyraz znalazło w dziele C. Beccarii *O przestępstwach i karach* (1764), w którym autor krytykuje okrucieństwo i bezmyślność kar, zwłaszcza karę śmierci i tortury, a opowiada się za karą celową, adekwatną do czynu i potrzeb zwalczania przestępczości. Najcenniejszą i najtrwałszą zasadą postulowaną przez Beccarię jest nieuchronność ukarania, która w zasadniczej mierze decyduje o skuteczności prawa i zawiera najistotniejsze walory resocjalizacyjne.

Warto zaznaczyć, że ten aspekt filozofii Beccarii był antycypacją dwudziestowiecznych zasad resocjalizacji, wynikających ze społecznej teorii uczenia się (kara bezpośrednio po czynie).

Klasykzna koncepcja prawa karnego, prezentowana przez J. Benthama, A. Feuerbacha i C. Beccarię, osadzała się na filozoficznym indeterminizmie, z którego konsekwentnie wynika koncepcja człowieka racjonalnego, obdarzonego wolną wolą i możliwością swobodnego wyboru w sytuacjach decyzyjnych. Konsekwencjami tej wizji człowieka jest koncepcja kary jako sprawiedliwej i nieuchronnej odpłaty za wyrządzone zło. Ten retributywny charakter kary jest uniwersalny i nie liczy się z żadnymi okolicznościami łagodzącymi, wynikającymi z uwarunkowań osobowościowych i środowiskowych, jakie można przypisać sprawcy czynu przestępczego.

J. Bentham wskazał, że człowiek jest nie tylko istotą racjonalną i zdolną do „kalkulowania szczęścia”, lecz także kieruje się zasadą korzyści i przyjemności, a tym samym ma motywację do omijania ograniczających praw, regulujących społeczne współżycie. Wobec takiej natury człowieka należy przestępcze dążenia obłożyć surowymi sankcjami i w ten sposób przestępstwa staną się nieopłacalne. Koncepcja kary sprawiedliwej odrzucała więc całkowicie wszelkie kary relatywizowane w sensie jej stopniowania i różnicowania jakościowego. Była wielkim postępem, ponieważ wynikała z naturalnie pojmowanej istoty ludzkiej i – przynajmniej na gruncie czysto teoretycznym – znosiła uprzywilejowane traktowanie przestępcy, wynikające z jego pochodzenia i społecznej pozycji. Wnikliwy teoretyk myśli pedagogicznej łatwo dostrzeże duże podobieństwo i analogie między oświeceniową koncepcją kary i resocjalizacji a Herbartowską dydaktyką i systemem klasowo-lekcyjnym. Na gruncie praktyki penitencjarnej i resocjalizacyjnej odpowiednikiem Herbartowskiego systemu było dobrze zorganizowane więzienie oraz wiara w poprawę człowieka poddanego dyscyplinie i kontroli (Panopticon) przez z góry oznaczony czas pozbawienia wolności.

Łatwo też zauważyć, że w początkach nowożytnego stosunku do dewiacji i przestępców, rewolucjonizujący wpływ filozofii człowieka dokonywał się poprzez prawo, które właściwie do dziś stanowi jeden z pomostów między filozofią a pedagogiką resocjalizacyjną.

W kolejnych etapach historycznych relacje między filozofią a pedagogiką resocjalizacyjną stają się coraz bardziej bezpośrednie, ale równocześnie bardziej złożone, gdyż obejmują coraz bogatszą sieć nauk społecznych, głównie socjologię. Jednak na każdym etapie rozwoju nauki nawiązanie, a nawet zależność resocjalizacji (zarówno w warstwie teorii, jak i praktyki) od filozofii jest ewidentna i wyraża się doniosłymi rezultatami.

Odnosi się to już do epoki pozytywizmu, w której pojawia się myśl resocjalizacyjna jako usystematyzowana dyscyplina naukowa, a instytucje resocjalizacyjne (więzienie) osiągają szczytowy etap rozwoju.

Ścisły związek myśli i praktyki resocjalizacyjnej z filozofią uwidacznia się najwyraźniej na przełomowych etapach rozwoju ogólnej refleksji o świecie, człowieku i społeczeństwie, czyli wraz ze zmianą głównych kierunków filozoficznych.

Taka sytuacja miała miejsce w XIX wieku, kiedy relacje między człowiekiem a społeczeństwem zaczęto pojmować zgodnie z rozwijającym się nurtem pozytywizmu. Ukształtowany wtedy model resocjalizacji można bez żadnych wątpliwości traktować jako naukowy, przynoszący najpoważniejsze i najtrwalsze konsekwencje dla penitencjarystyki oraz resocjalizacji w skali światowej. Mimo głębokich zmian i różnych wersji ukształtowanych przez wyniki badań, wpływy lokalnych nurtów i doświadczenia praktyczne, model ten zasadniczo jest realizowany do czasów obecnych we wszystkich nowoczesnych społeczeństwach.

Zasadnicze skonstrastowanie pozytywistycznego myślenia o zachowaniu człowieka z klasyczną koncepcją oświeceniową (Beccaria, Bentham) sprowadza się do pojmowania podmiotowości i możliwości kontroli własnych czynów, a w konsekwencji do odpowiedzialności za te czyny.

Jak już zaznaczono, oświeceniowa koncepcja wolnej woli odpowiedzialności sprowadzała się do decyzji samej jednostki racjonalnej, natomiast pozytywizm przyjmujący zasadę determinizmu (nie tylko w fizyce i biologii) odpowiedzialność widzi relatywnie i rozkłada ją na dwie kategorie czynników, a więc wewnętrzne (osobowościowe) i zewnętrzne (społeczne). W konsekwencji, odpowiedzialność człowiekowi została „odebrana”, a co najmniej ograniczona, ale równocześnie czyny człowieka, nawet te najgorsze, mogą być usprawiedliwione lub mają szansę na bardziej łagodną ocenę, a co najważniejsze, każdemu sprawcy daje się szansę rehabilitacji (resocjalizacji), a nawet rozwoju, którego wynik może być najwyżej oceniony ze względu na kryteria społeczno-moralne.

Konkretnie, deterministycznie zorientowany pozytywizm doprowadził do wielu humanistycznych rozwiązań w penitencjarystyce (odraczanie kar, kary zróżnicowane, zawieszono oraz przedterminowe zwolnienia) i w resocjalizacji (zakłady i oddziały specjalne, kształcenie ogólne i zawodowe, praca, kontakty społeczne ze środowiskiem zewnętrznym, terapia). Pozytywizm zapoczątkował stuletnią ewolucję doskonalenia instytucji więzienia, która obecnie na gruncie kryminologii określana jest jako nurt resocjalizacyjny. Ekstremalny rozwój tego nurtu wystąpił w USA, gdzie praktyka resocjalizacyjno-terapeutyczna była ciągle doskonalona. Pociągnęło to olbrzymie nakłady finansowe, które niestety nie wiązały się z oczekiwanymi rezultatami ograniczenia przestępczości. Wprost przeciwnie, przez cały XX wiek, przestępczość rosła niewspółmiernie do nakładów finansowych i w latach sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych ubiegłego stulecia nurt resocjalizacyjny – po osiągnięciu swego apogeum – spotkał się z ostrą krytyką, która doprowadziła do pojawienia się nurtu neoklasycznego, reprezentowanego przez takich kryminologów, jak **Andrew von Hirsch** i **Ernest van den Haag** (Błachut, Gaberle, Krajewski 1999), powracającego do koncepcji kary sprawiedliwej i retrybucyjnej, wypracowanej przez Benthama i Baccarię. Warto zauważyć, że neoklasycyczny nurt w kryminologii i pedagogice resocjalizacyjnej pojawił się w USA, a nie w Europie, gdzie nigdy nie odstępiono zbyt daleko od koncepcji klasycznej.

Siła związku między filozofią a resocjalizacją (jako teorią i praktyką) jest jeszcze większa w tych społeczeństwach, w których filozofia staje się zespołem wartości, przybierającym wersję oficjalnej ideologii, i zaczyna być traktowana jako instrument manipulacji stosunkami społecznymi, relacjami władza – społeczeństwo i jednostka. Taka sytuacja pojawia się w systemach totalitarnych, gdzie instytucje kontroli społecznej – zwłaszcza wymiar sprawiedliwości i instytucja więzienia (z natury totalna) – stają się najdoskonalszym czynnikiem umacniania zdehumanizowanego systemu społecznego.

Najbardziej skrajnym przejawem takiej ideologizacji filozofii na gruncie teorii i praktyki resocjalizacyjnej był system więziennictwa (łagry) w ZSRR od początku lat trzydziestych XX wieku, a w Polsce od roku 1948.

Resocjalizacja staje się wtedy „reedukacją” poprzez pracę i dyscyplinę, przywracaniem jednostki społeczeństwu, a w gruncie rzeczy najlepszym sposobem pogwałcenia wszelkich praw człowieka i przybiera formę wyrafinowanej represji. W warunkach polskich takim wynaturzeniem idei resocjalizacji było ekstremalne stosowanie zasad systemu dyscyplinarno-izolacyjnego do przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, czego wzorcowym przykładem było więzienie dla młodzieży w Jaworznie, funkcjonujące w latach 1951–1956 (Theiss 1996).

W warunkach totalitarnych nie tylko praktyka, lecz także teoria resocjalizacyjna ulega deformacji. Najwyraźniej jest to widoczne w sferze aksjonormatywnej teorii resocjalizacyjnej, gdzie cele wychowania resocjalizacyjnego, nawet jeśli formalnie nie są wyraźną apoteozą oficjalnej ideologii, to w najlepszym przypadku nie przybierają formuły sprzecznej z tą ideologią. W takich warunkach teoretyk resocjalizacji, jeżeli nie staje się zdecydowanym konformistą w stosunku do totalitarnej filozofii – ideologii, to musi przyjąć postawę oportunistyczną.

Analizując funkcjonujące w historii systemy resocjalizacyjne, można przyjąć tezę, że teoria, a zwłaszcza praktyka resocjalizacyjna pozostaje pod bezpośrednim wpływem filozofii, która w konkretnych warunkach staje się wyznacznikiem celów, sposobów wykonywania kary pozbawienia wolności i metod resocjalizacji. Ewidentnym argumentem na poparcie tej tezy są zasadnicze zmiany, jakie dokonały się w polskim systemie resocjalizacyjnym na początku transformacji społeczno-ustrojowej, wyrażającej się w głębokiej reformie, sprowadzającej się do wprowadzenia nowej struktury i charakteru zakładów oraz respektowania praw osób pozbawionych wolności, a w przypadku młodzieży – podmiotowości i możliwości wyboru form resocjalizacji, w tym w warunkach wolnościowych oraz szeroko respektujących zasady profilaktyki i terapii.

Jeszcze inne, bardzo skomplikowane związki pomiędzy filozofią a teorią de-  
wiacji i resocjalizacji można ujawniać w toku lektury dzieł współczesnych filozofów, analizujących społeczeństwa nowoczesne i ponowoczesne. Wystarczy tu wymienić Michela Foucaulta (1993) i jego koncepcję „więzienia jako technologii sprawowania władzy” oraz tezę, według której proces cywilizacyjny przebiega „od opresji ciała do opresji duszy”, a także krytykę władzy, która jest rozproszona w różnych obszarach życia, a zwłaszcza w „niewinnych” instytucjach społecznych (np. w szkole).

Z takich koncepcji będą oczywiście wynikać zdecydowanie inne postulaty odnoszące się do teorii resocjalizacyjnej.

Oczywiście, tego typu wizje całej rzeczywistości społecznej, chociaż w niektórych miejscach dotyczą konkretnych aspektów z obszarów resocjalizacji, nie mają bezpośredniego wpływu na pedagogikę resocjalizacyjną. Mogą być jednak impulsem w rozważaniach teoretyków i do pewnego stopnia wpływać na kształt określonego systemu teoretycznego.

Relacje pedagogika resocjalizacyjna – filozofia pozornie wydają się płynne i zdystansowane, ale przy głębszej analizie okazują się zasadnicze, przesądzające nie tylko o sferze aksjologicznej teorii, lecz także o systemowych rozwiązaniach resocjalizacyjnych.

Na ostateczny kształt teorii resocjalizacyjnej, jej merytoryczną zawartość, formalną konstrukcję, koherencję i treść poszczególnych twierdzeń opisowych, eksplikacyjnych i prakseologicznych bezpośredni wpływ mają jednak szczegółowe dyscypliny, które w relacji do pedagogiki resocjalizacyjnej mogą być traktowane jako podstawowe, gdyż opisują i wyjaśniają rzeczywistość stanowiącą obszar działania resocjalizacyjnego.

Do dyscyplin tych należą przede wszystkim psychologia i socjologia.

Historyczny rozwój tych dyscyplin jest równoległy, a ich zasadnicze osiągnięcia badawcze i przyjmowane paradygmaty niemal natychmiast są przenoszone na grunt myśli i praktyki resocjalizacyjnej. Wydaje się jednak, że psychologia bardziej niż socjologia przyczyniła się do naukowego rozwoju pedagogiki resocjalizacyjnej, a także jej wpływ zaznaczył się znacznie wcześniej. Ponadto użyteczność psychologii zaznacza się wyraźniej w centralnym obszarze zainteresowań pedagogiki resocjalizacyjnej, gdyż psychologia udostępnia twierdzenia, które mogą być wykorzystywane do diagnozy i opracowania metod terapii – resocjalizacji w warunkach izolacji instytucjonalnej. Socjologia zaznacza się bardziej w wyjaśnianiu społecznych źródeł przestępczości, a jej wyjaśnienia są nieodzowne w opracowywaniu programów profilaktyki w środowisku otwartym, chociaż wraz ze stopniem nabierania naukowej kondycji, jej przydatność coraz bardziej zaznacza się również w resocjalizacji instytucjonalnej.

## 2. Psychologia a pedagogika resocjalizacyjna

### a) Hormizm

Myśl resocjalizacyjna sięga początków nowożytności, ale jej naukowy rozwój wiąże się z początkowymi nurtami w psychologii przełomu XIX i XX wieku, a konkretnie z hormizmem, sformułowanym przez **W. McDougalla** (1908).

Psychologia hormistyczna pojmowała człowieka jako złożony mechanizm, funkcjonujący dzięki uruchamianiu się napędów (*horme*), czego rezultatem są określone zachowania. Kolejni teoretycy hormizmu prześcigali się w sporządzaniu list popędów (instynktów), które są odpowiedzialne za niemal wszystkie, nie tylko proste, fizjologiczne przejawy aktywności człowieka, a także całą jego złożoną, psychospołeczną działalność. Założenia hormizmu były tak sugestywne, że natychmiast zostały przetransponowane na grunt wychowania. Przede wszystkim były wykorzystywane do interpretacji zachowań patologicznych i formułowania

bardzo precyzyjnych zasad swobodnego, nierepresyjnego postępowania profilaktyczno-resocjalizacyjnego.

Według współczesnych teoretyków (Pospiszyl 1998), źródła i początki naukowej refleksji nad resocjalizacją tkwią właśnie w hormizmie, chociaż sam hormizm – jako paradygmat psychologii i koncepcja człowieka – szybko stracił walory teorii naukowej.

Hormistyczna psychologia traktowała instynkt jako coś naturalnego, co musi znaleźć „ujście”, musi być zrealizowane.

Na gruncie pedagogiki oznaczało to wykluczenie wszelkiego przymusu czy moralizatorstwa i zastąpienie go „kanalizowaniem” popędu, czyli ukierunkowaniem na społecznie nieszkodliwą aktywność, a na najwyższym poziomie „uwznioslenie” i sublimację.

Konsekwentnie, zgodnie z tymi tezami opracowywano metody kanalizowania – sublimacji takich instynktów, jak głód, seks, złość, zachłanność, włóczęgostwo, instynkt stadny i wielu innych. W rezultacie powstała kompletna teoria wychowania i resocjalizacji, która – mimo że naiwna w założeniach – była przekładana na sugestywne opracowania metodyczne zyskujące wielu zwolenników, zwłaszcza wśród rodziców. Przykładami różnych wersji hormistycznej pedagogiki są zasady i metody wychowania koedukacyjnego, ukierunkowanego na poszanowanie własności, wychowania fizycznego i skautingu, a przede wszystkim – moralnego i społecznego.

Mimo że pedagogikę hormistyczną dawno już pochłonęła otchłań historii, to jest warta przypomnienia nie tylko z tego względu, że pozostawała w całkowitej zgodzie z psychologiczno-pedagogiczną intuicją, potocznym doświadczeniem i zdrowym rozsądkiem, ale przede wszystkim dlatego, że jest ewidentnym dowodem na ścisłe powiązania myśli i praktyki resocjalizacyjnej z psychologią, które uwidaczniają się natychmiast po zmianie głównych paradygmatów w psychologii.

## b) Teoria psychodynamiczna

Chociaż w ponadstuletniej historii nurt psychodynamiczny zaowocował wieloma oryginalnymi koncepcjami, to jego trzon stanowi psychoanaliza (klasyczna – ortodoksyjna oraz neopsychoanaliza). Konsekwencje zastosowania psychoanalizy na gruncie wychowania uświadamiał sobie sam Z. Freud, który w roku 1925 we wstępie do książki A. Aichhorna o wychowaniu nieletnich przestępców pisał:

„Żadna z dziedzin zastosowania psychoanalizy nie wywołuje takiego zainteresowania, nie budzi tylu nadziei, a w konsekwencji nie zaprzęta umysłów tak wielu oddanych swej pracy działaczy, jak zastosowanie owej psychoanalizy do teorii i praktyki wychowania” (Pospiszyl 1998, s. 28).

Istotnie, Freud miał rację, bo czy ktoś chce, czy nie, to psychoanaliza do dziś jest obecna w wychowaniu (choć najczęściej w ukrytej formie), a na gruncie teorii resocjalizacyjnej nie można jej w żaden sposób ukryć.

Trzeba jednak mieć świadomość, że sam Freud wyraźnie rozgraniczał wychowanie od psychoanalizy, o czym świadczą jego słowa:

„... wychowania nie można mieszać z psychoanalizą ani tym bardziej zastępować go psychoanalizą. Psychoanaliza ma być traktowana jako środek pomocniczy w wychowa-

niu, ale nie może stać się właściwym jego substytutem. Zastępowanie wychowania psychoanalizą jest nie tylko niemożliwe pod względem praktycznym, jest także niewskazane ze względów teoretycznych. Związki pomiędzy wychowaniem a psychoanalizą staną się wkrótce przedmiotem szczegółowych badań” (Freud 1967).

Ortodoksyjna psychoanaliza była twórczo rozwijana w dwóch głównych szkołach, które dostarczyły przesłanek bezpośrednio wykorzystywanych na gruncie terapii – resocjalizacji.

Pierwsza – to Brytyjska Szkoła Psychoanalizy M. Kleina, analizująca funkcje superego i wyjaśniająca rolę winy oraz agresji w zachowaniu człowieka. Rezultatem tych dociekań była typologia czterech typów przystosowania (hipomanik, styl hipoparanoidalny, postawa autorytarna, typ ludzki), co zostało przeniesione na grunt terapii – resocjalizacji.

Druga orientacja, stanowiąca twórcze rozwinięcie koncepcji „ego”, zapoczątkowana przez Annę Freud, doprowadziła do daleko idących wniosków, znajdujących wyraz w wielorakich wersjach terapii stosowanych do leczenia różnorodnych pacjentów, w tym przestępców.

W wyraźnie określonych granicach resocjalizacji najbardziej konsekwentne zastosowanie psychoanalizy jest dziełem wspomnianego już wyżej ucznia Freuda – Aichhorna, z powodzeniem stosującego ujęcie psychoanalityczne do leczenia przypadków groźnych przestępców (w tym psychopatów), z którymi nie mogli sobie poradzić wybitni specjaliści o innych orientacjach teoretycznych.

Zastosowanie metody psychoanalizy w terapii – resocjalizacji indywidualnych przypadków przyniosło sukcesy, natomiast całkowity sceptycyzm pojawił się w sytuacji resocjalizacji zbiorowości przestępców w warunkach zakładu zamkniętego, a więc na głównej arenie praktyki resocjalizacyjnej.

Mimo sceptycyzmu i wielu trudności, psychoanaliza okazała się przydatna również na tym gruncie, co do dziś można uznać za rewelację. Przykładem takiego zastosowania jest metoda określana jako *milien therapy*, stosowana z powodzeniem w Wiltwych School (USA).

Dużo materiału obserwacyjnego dostarczyły prowadzone w różnych miejscach i przez długie lata badania oraz diagnozy, opierające się na Freudowskiej koncepcji stadialnego rozwoju moralnego. Nie rozstrzygając zasadności tej koncepcji, można stwierdzić, że wynikająca z niej strategia badawcza i subtelne techniki badawcze stały się wzorem dla badań diagnostycznych, eksplorujących znaczenie przeszłych (wczesnych) doświadczeń dziecka dla zaburzeń w zachowaniu i przestępczości w dorosłym życiu człowieka. W tym kontekście, niepodważalne osiągnięcia psychoanalizy wyrażają się w wiedzy o etiologii agresji, frustracji i lęku, które stanowią bezpośrednie motywy zachowań przestępczych, zwłaszcza gwałtownych.

Wkład psychoanalizy w rozwój teorii i praktyki resocjalizacyjnej nie ogranicza się do jej wersji ortodoksyjnej, ale obejmuje osiągnięcia nurtu neopsychologicznego (Karen Horney i Erich Fromm), które dostarczają istotnych przesłanek, umożliwiających zrozumienie kulturowych determinant przestępczości oraz kształtowanie się typów dewiacyjnych w warunkach rozwiniętego społeczeństwa industrialnego (Fromm koncepcja osobowości biofilnej i nekrofijnej).

Podsumowując ten fragment rozważań, koniecznie trzeba stwierdzić, że psychoanaliza i cały nurt psychodynamiczny w najwyższym stopniu przyczynił się do naukowego rozwoju pedagogiki resocjalizacyjnej, zrewolucjonizował praktykę

diagnostyczną i terapeutyczną (również w zakładach karnych), a także zainspirował wiele twórczych wysiłków na gruncie teorii i całej praktyki profilaktyczno-resocjalizacyjnej.

### c) Behawioryzm

W skali światowej oddziaływanie założeń paradygmatu behawioralnego na myśl i praktykę resocjalizacyjną zamyka się w osiemdziesięcioletniej historii, a jego skutki są widoczne nie tylko w zasadach i metodach oddziaływań, lecz także w rozwiązaniach instytucjonalnych. W szczytowym okresie rozwoju badań, behawioryzm od ujęcia czysto eksperymentalnego i eksplikacyjnego przeszedł w sferę teoretyczną, i, co można uznać za paradoks, stał się nawet wizją i ideologią zobowiązującą społeczne grupy i jednostki. Behawioryzm „obowiązywał” w całej teorii wychowania, ale jego szczególna moc zaznaczyła się w wyjaśnianiu etiologii zaburzeń w zachowaniu, a w konsekwencji przestępczości, jak również w opracowywaniu strategii profilaktyczno-resocjalizacyjnych.

Behawioryzm, jak żadna inna teoria, przyczynił się do destrukcji natywistycznych i wolontarystycznych poglądów oraz stygmatyzującego i fatalistycznego ujęcia w polityce karnej i praktyce resocjalizacyjnej. Stało się to za sprawą fundamentalnego założenia tego kierunku o środowiskowych źródłach zachowań; zewnętrzne bodźce wyzwalały reakcje (zachowania), a reakcje pozytywnie wzmacniane utrwalają się, reakcje niewzmacniane są zapominane, mechanizmy uczenia się (oduczania) dotyczą wszelkich zachowań, a typologia i moralna ocena zachowań według kategorii dobra i zła jest rzeczą wtórną, uzależnioną od społecznych (relatywnych) systemów wartości i norm.

Behawioryzm nie podziela ocennych klasyfikacji zaburzeń przyjmowanych w innych perspektywach psychologicznych, a wykorzystuje obiektywne kryteria mieszczące się w obrębie mechanizmu bodziec – reakcja, takie jak kontrola, deficytowy repertuar zachowań, deficyty w zakresie podnieć, awersyjny system samowzmacniania.

W rozwiniętej wersji, behawiorystyczna diagnoza i klasyfikacja zachowań zaowocowała uniwersalnym i optymistycznym systemem resocjalizacji, wykluczającym bezwzględność surowości kar (klasyczne kary retrybucyjne) i stygmatyzowanie. Pod wpływem behawioryzmu ukształtował się na długie lata nurt resocjalizacyjny, wspierający tradycyjny system progresywny, a szczytowym osiągnięciem rozlicznych eksperymentów opartych na zasadach behawioryzmu jest „ekonomia punktowa”, stosowana powszechnie w młodzieżowych zakładach resocjalizacyjnych.

Behawioralne systemy resocjalizacyjne były różnie stosowane – na ogół inspirowały efektywną terapię i korekcję zachowań niezgodnych z systemem moralnym i prawnym, ale też wykorzystywano je w postaci działań zbliżonych do tresury, wyuczania bezradności i adaptacji do opresyjnych, totalitarnych systemów społecznych.

Według dzisiejszych ocen, behawioryzm niewątpliwie przyczynił się do oparcia resocjalizacji na „mocnych” zasadach i zobiektywizowania teorii resocjalizacyjnej, ale równocześnie lekcewał i pomijał to, co jest niezwykle ważne w każdej dziedzinie wychowania (również resocjalizującego), a mianowicie sferę osobowości, w tym takie jej składniki, jak system wartości, celów i dążeń, tożsamość, oryginalną samorealizację i sens życia.

### d) Psychologia humanistyczna i kognitywna

O ścisłym związku pedagogiki resocjalizacyjnej z psychologią, a konkretnie jej dominującymi w pewnych okresach historycznych teoriami, świadczą niemal natychmiastowe reakcje ze strony teoretyków resocjalizacji na pojawienie się „trzeciej sily” w psychologii humanistycznej i teorii kognitywnej.

Psychologia humanistyczna była inspiracją do szukania uzupełniania braków wynikających ze scjentystycznego ujęcia procesu resocjalizacji według formuły S - R, czyli nadmiernego, a w praktyce wyłącznego pojmowania oddziaływań resocjalizacyjnych i pomiaru ich rezultatu we wskaźnikach faktów behawioralnych, tzn. w formalnej poprawie zachowań, obiektywnie utrzymujących się jedynie w krótkim czasie.

Mówiąc inaczej, ujęcie behawioralne zadowala się okresową poprawą zachowania, co stanowi podstawę do pozytywnej oceny całego procesu resocjalizacji, a w konsekwencji do takich decyzji, jak kwalifikacja wychowanka (skazanego) na wyższy stopień w systemie progresywnym i ostatecznie do przedterminowego zwolnienia. Rzadko kiedy tym zewnętrznym przemianom towarzyszą głębsze przemiany wewnętrzne, obejmujące zmianę systemu i hierarchii wartości, sferę motywacyjną, ustosunkowanie do ludzi z szerokiego kręgu społecznego, wzmocnienie kontroli wewnętrznej, istotne składniki światopoglądu, ogólnie ujmując te sfery psychiki, które stanowią kierunkowe cele resocjalizacji. Właśnie na tę sferę zjawisk zwraca uwagę psychologia humanistyczna, zakładająca „dobrą naturę człowieka” i jego nieograniczoną samorealizację.

W polskiej pedagogice resocjalizacyjnej te wyzwania ze strony psychologii humanistycznej dostrzega wielu teoretyków, a najpełniej zostały one wyeksplikowane w twórczości Lesława Pytki (2000).

O ile psychologia humanistyczna dokonała zasadniczego przełomu w celach resocjalizacji, to na zwiększenie jej efektywności, czyli stronę instrumentalną przemożny wpływ wywiera psychologia kognitywna. W krajach zachodnich (USA, Anglia, Szwecja) realizowane są już kognitywno-behawioralne ujęcia w dziedzinie profilaktyki (rodzina), kurateli sądowej i resocjalizacji zakładowej (Pospiszyl 1998). W ujęciu tym osnową działań jest oddziaływanie na sferę poznawczą jednostki, a więc uczenie tzw. społecznych zręczności, sprowadzających się do zrozumienia i przyjęcia zasad społecznego współzycia, wyrobienia umiejętności zastosowania społecznych norm i reguł, wykształcenia empatii (zwłaszcza jej składnika poznawczego) oraz wyrobienia umiejętności negocjacyjnych, oceny skutków własnego postępowania, zdolności dostrzegania przebiegu własnych procesów psychicznych, powstrzymywania się z reakcją w przypiływie wzburzenia i umiejętności przerywania akcji rozpoczętej w porywie.

W polskiej pedagogice resocjalizacyjnej ujęcie kognitywno-behawioralne jest dostatecznie opisane, natomiast jego realizacja stanowi odrębne zagadnienie.

## 3. Socjologia a pedagogika resocjalizacyjna

W historycznym rozwoju nauk społecznych powiązania pedagogiki resocjalizacyjnej z socjologią są może mniej widoczne i bardziej rozproszone w szczegółowych

problemach niż w przypadku psychologii, ale w miarę rozwoju wielkich systemów i empirycznych badań socjologicznych stawały się one coraz istotniejsze i można wnioskować, że w perspektywie rozwoju społeczeństwa „późnej nowoczesności” powiązania te będą się umacniać i rozszerzać. Będzie to odczytywane na nieprzewidywalnych w tej chwili obszarach ludzkiej aktywności.

W odróżnieniu od psychologii, socjologia dostarcza pedagogice resocjalizacyjnej bardziej pośrednich przesłanek do wyznaczania kierunków, zasad i metod postępowania. Przesłanki te mieszczą się w ogólnych wizjach rozwoju społeczeństwa oraz w diagnozach funkcjonowania struktur w mezo- i mikrosferze, a w szczególności w objaśnieniach strukturalno-funkcjonalnych elementów społeczeństwa, a więc grup i instytucji społecznych.

Dla pedagogiki resocjalizacyjnej szczególnie istotne są wyniki badań i ich interpretacje socjologiczne, które dostarczają podstawowych parametrów społecznych grup i instytucji specyficznych dla historycznego okresu oraz określonego typu kultury.

Przydatność socjologicznych diagnoz dla resocjalizacji uwidoczniła się już w początkowych okresach rozwoju socjologii, czego wyrazem było odrzucenie ortodoksyjnego natywizmu i skoncentrowanie się na społecznych uwarunkowaniach przestępczości oraz innych form dewiacji. Spektakularnym przykładem tej przydatności była asymilacja na gruncie resocjalizacji poglądu E. Durkheima (Szacki 1984) o istocie i funkcjach dewiacji, o normalnej naturze tych zjawisk i metodach ich badania.

Fundamentalne znaczenie miała teoria Ch. Coole'a o grupach pierwotnych i wtórnych, więzi społecznej oraz uogólnienia empirycznych badań szkoły chicagowskiej i ich znaczeniu w postaci teorii E. Sutherlanda (Siemaszko 1993).

Teorie socjologiczne rozwijane po drugiej wojnie światowej nadały nową interpretację strukturalnym uwarunkowaniom zjawisk dewiacyjnych, występującym w rozwiniętych nowoczesnych społeczeństwach zachodnich, zarówno w sferze makro- jak i mezo- i mikrostrukturalnych.

Godny podkreślenia jest fakt, że mimo ideowej i intelektualnej blokady, stosowanej w powojennej Polsce z premedytacją, prace socjologów zachodnich (zwłaszcza amerykańskich) docierały do Polski bez większego opóźnienia i znajdowały odzwierciedlenie w twórczości polskich uczonych, zajmujących się problemami patologii społecznej i resocjalizacji.

Korzyści z tego bieżącego kontaktu widoczne były już w latach siedemdziesiątych, a po roku 1989 teorie dewiacji powstałe na Zachodzie stały się nieodzowne dla zrozumienia nowej polskiej rzeczywistości, w dużym stopniu rozwijającej się według prawidłowości rozszyfrowanych wcześniej w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. W recepcji tej przodującej myśli socjologicznej, dotyczącej patologii społecznej, zasadniczą rolę odegrali badacze skupieni wokół Adama Podgóreckiego (1976).

Szczególnie przydatne było zapoznanie polskich badaczy z Mertonowską koncepcją anomii, co zaowocowało rozlicznymi opracowaniami, analizującymi strukturalne i funkcjonalne źródła patologii, a także projektami działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych.

W ten sposób kategoria anomii – obok koncepcji alienacji (Korzeniowski 1986) – na stałe weszła do programów badań nad etiologią społecznego niedostosowania,

różnorodnych (współczesnych) zachowań dewiacyjnych i służy tym badaczom, którzy w obrębie resocjalizacji lokują problematykę dezalienacji i ograniczania źródeł anomii.

Bardziej spektakularnym przykładem związków pedagogiki resocjalizacyjnej z socjologią jest popularyzacja teorii podkultur młodzieżowych. Na pierwszym planie znajdują się tutaj zachodnie, klasyczne już, koncepcje podkultur (Cohen, Cloward-Ohlin, Miller), ale coraz częściej pedagodzy mogą korzystać z polskich badań socjologicznych nad współczesnymi nieformalnymi strukturami młodzieżowymi (Ułasiuk 1993, Wertenstein-Żuławski i Pęczak 1991).

Problematyka młodzieżowych podkultur stała się problemem niezwykle aktualnym w latach dziewięćdziesiątych i szybko znalazła odzwierciedlenie w socjologicznych badaniach empirycznych. Przy tej okazji trzeba zaznaczyć, że badania te często prowadzone są przez pedagogów, a ich wyniki można odnaleźć w opracowaniach socjologicznych (Cekiera 1994, Kawula i Machel 1997, Sołtysik 1995). Świadczy to o dwustronnym obiegu myśli i wyników badań między socjologią a pedagogiką oraz o zaawansowanym rozwoju interdyscyplinarnego ujęcia problemów dewiacji.

Od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku na gruncie teorii resocjalizacyjnej obecna jest teoria małych grup (służy ona projektowaniu metodycznych rozwiązań głównie w warunkach instytucji resocjalizacyjnych i projektów profilaktyki w środowisku lokalnym).

Naturalnym i tradycyjnym kanałem łączącym pedagogikę resocjalizacyjną z socjologią są teorie i badania nad rodziną. Bez przesady można powiedzieć, że bez tego obszaru współpracy pedagogika resocjalizacyjna jest niemożliwa, a w ostatnich dziesięcioleciach badania różnorodnych aspektów funkcjonowania rodziny są najwyraźniejszym przykładem interdyscyplinarnego charakteru pedagogiki resocjalizacyjnej.

W naukowym rozwoju myśli resocjalizacyjnej uwzględniana jest stale problematyka rodziny, a wyniki badań nad rodziną wykorzystywane są w diagnozie zaburzeń i przestępczości, usuwaniu obciążeń i braków w społecznym funkcjonowaniu, a także projektowaniu działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych.

Zapotrzebowanie na wyniki tych badań obecnie wzrasta ze względu na fundamentalne przeobrażenia we współczesnej rodzinie i kształtowanie się alternatywnych form życia rodzinnego (Slany 2003).

#### **4. Wizja ponowoczesności a perspektywa pedagogiki resocjalizacyjnej**

W dotychczasowym rozwoju pedagogiki resocjalizacyjnej jako nauki, a więc przez całe ostatnie stulecie, przyjmowano adaptacyjny model wychowania resocjalizacyjnego (readaptacji), czyli przywracania jednostek społeczeństwu, które zgodnie z pozytywistycznym, konsensualnym modelem pojmowano jako względnie zrównoważony organizm, regulowany określonymi wartościami i normami zachowania. Chociaż wszystkie koncepcje rozwoju społecznego zakładały zmienność wszelkich struktur społecznych, to (oprócz wizji marksistowskiej) zmienność ta miała charakter ewolucyjny, co pozwalało na przybliżone przewidywanie kolej-

nych etapów rozwoju życia społecznego zarówno w skali makrospołecznej, jak i w układach lokalnych. Ewolucyjne teorie społeczeństwa nowoczesnego inspirowały prognostyczne badania, zmierzające do określenia rozmiarów dewiacji na kolejnych etapach historycznych i opracowywania adekwatnych teorii i strategii zapobiegawczych.

Retrospektywnie można przyjąć, że ta generalna wizja rozwoju społeczeństwa w zasadzie sprawdzała się, ale tylko w pierwszych dekadach XX wieku.

Pozytywna weryfikacja pozytywistycznych teorii dewiacji zaowocowała rozwiniętym modelem resocjalizacyjno-terapeutycznym, który w penitencjarystyce doprowadził do krańcowego liberalizmu i modelowania instytucji resocjalizacyjnych na wzór instytucji wolnościowych.

Jednak w miarę rozwoju społeczeństw, determinowanego wymogami postępu naukowo-technicznego, wizja pozytywistyczna okazywała się coraz bardziej nieadekwatna, mglista, a oparta na niej teoria i praktyka resocjalizacyjna coraz mniej skuteczne.

Ta nieadekwatność najwyraźniej wystąpiła w USA w latach siedemdziesiątych XX wieku, gdzie mimo imponujących koncepcji teoretycznych i metodycznych rozwiązań w systemie resocjalizacji (wiązących się z olbrzymimi nakładami finansowymi), przestępczość rosła do niewyobrażalnych rozmiarów.

Na gruncie teorii kryminologicznej załamanie się pozytywistycznej, konsensualnej wizji społeczeństwa znalazło wyraz w pojawieniu się konfliktowych teorii rozwoju społeczeństwa (Thomas Bernard), w postulacie powrotu do teorii klasycznych oraz powstaniu nurtu kryminologii radykalnej i tzw. nowej kryminologii (Taylor, Walton, Young). Wraz z tymi teoriami funkcjonują koncepcje nawiązujące do doktryny marksistowskiej i nurtu abolicjonistyczny Nielsa Christie (Błachut, Gaberle, Krajewski 1999). Załamanie się paradygmatu pozytywistycznego nie ograniczało się do obszaru kryminologii, lecz bezpośrednio skutkowało pesymistycznymi rozważaniami w pedagogice resocjalizacyjnej, czego wyrazem są poglądy o kryzysie resocjalizacji.

Równoległość występowania tych pesymistycznych nurtów i nastawień jest jeszcze jednym dowodem na ściśle powiązania pedagogiki resocjalizacyjnej z naukami prawnymi i świadczy o tym, że pedagogika resocjalizacyjna, chociaż specyficznie, to jednak analizuje (a właściwie przekształca) tę samą rzeczywistość co inne dyscypliny społeczne.

Ale jeśli przyjąć jako zasadną tezę o kryzysie resocjalizacji, to trzeba brać pod uwagę te rozważania, które są obecnie rozwijane przede wszystkim na gruncie niektórych odłamów współczesnej filozofii i socjologii, a które w świadomości społecznej funkcjonują pod hasłem „postmodernizm” czy „społeczeństwo ponowoczesne” (późna nowoczesność).

Prezentowane w naukach społecznych (głównie w socjologii) wizje ponowoczesności wyłaniają zasadniczo odmienne warunki życia i możliwości przystosowania się do kształtującej się rzeczywistości. Warunki te są niezwykle złożone i nieprzejryste nawet dla ludzi szczególnie intelektualnie predysponowanych, dlatego perspektywiczne sytuacje jednostek o zaniżonym naturalnym pułapie rozwoju przedstawiają się wyjątkowo pesymistycznie.

Oczywiście, warunki życia w społeczeństwie nowoczesnym, a więc tym, które już przechodzi do historii, też nie były łatwe, ale jednak w miarę przejrzyste. Ide-

ologia tego społeczeństwa mieściła się w jasnych i koherentnych zespołach „wartości warstw średnich” (Cohen) czy „syndromie osobowości nowoczesnej” (Inkels). W tych zbliżonych wersjach rejestrowano takie wartości, zasady i powinności, jak: potrzeba nowych doświadczeń i otwartość na zmiany oraz innowacje; świadomość wielości opinii i poglądów przy równoczesnej tolerancji i przyzwoleniu na różnorodność innych stanowisk; cnota punktualności i poszanowania czasu; poczucie mocy przedmiotowej i przekonanie o możliwości rozwiązywania różnej natury problemów poprzez indywidualne i zbiorowe działania; planowanie przyszłych działań; zaufanie do porządku społecznego i kalkulowanie życia; uznanie nierównego rozdziału dóbr, wartości i przywilejów według wyraźnych zasad (merytokracja); samodoskonalenie się i poszanowanie godności innych, nawet tych niżej usytuowanych.

Spółczesne społeczeństwo (od czasów rewolucji francuskiej) ustanowiło nieograniczone szanse dla ogółu jednostek, ale okazało się zbyt wymagające dla jednostek i grup, które nie potrafiły lub nie chciały powiązać kulturowych celów i sukcesu z własną odpowiedzialnością, stanowiącą główny regulator zachowania w momencie załamania się kontroli zewnętrznej.

Spółczesne społeczeństwo było atrakcyjne w zakresie możliwości osiągnięcia sukcesu (bogacenia się), ale równocześnie zbyt wymagające ze względu na bezwzględność konkurencyjność. Dość szybko stało się więc przedmiotem ostrej krytyki, wykorzystującej nowe pojęcia sygnalizujące utratę tego, co w społeczeństwie przedindustrialnym stanowiło niekwestionowaną wartość (anomia i alienacja, wola racjonalna – Toennies, rządy prawa – M. Weber, niewidzialna ręka rynku – A. Smith).

Największa strata „dawnego porządku” do dziś kojarzy się z utratą naturalnej więzi, która produkuje „samotny tłum”, podatny na demagogie i ulegający autokratycznemu, totalitarnemu rządowi „prawa i porządku” (D. Reisman). W zaawansowanym stadium rozwoju społeczeństwo nowoczesne rodzi człowieka z osobowością nekrofijną, kierującego się zasadą „mieć”, a nie „być” (E. Fromm).

Wszystkie te pojęcia okazały się nie tyle wyolbrzymioną negatywną wizją społeczeństwa, ile adekwatnym intelektualnym ujęciem rzeczywistości, jaka zaistniała przynajmniej od połowy XX wieku i ciągle oddziałuje na ludzkie myślenie i oceny, a przede wszystkim na emocje i motywy wyrażające się w tradycyjnych, a także nowych rodzajach zachowań dewiacyjnych. Wyrazem tego jest przestępczość drugiej połowy XX wieku, a zwłaszcza przełomu drugiego i trzeciego tysiąclecia.

Trendy nowoczesności nie osiągnęły swojego etapu finalnego, lecz rozwijają się w rzeczywistości określanej jako ponowoczesność. Według P. Sztompki (2002) charakteryzują ją następujące cechy:

1. Nowa forma zaufania, niezbędna dla poczucia bezpieczeństwa i ciągłości życia codziennego. Wynika ona z obecności w życiu społecznym „abstrakcyjnych systemów”, które są zastrzeżone dla ekspertów.

Niezależnie od charakteru i stopnia wykształcenia, ludzie nie czują się w tych systemach kompetentni i muszą się zdać na kompetencje nielicznych ekspertów. „Abstrakcyjne systemy” funkcjonują nie tylko w dziedzinie współczesnych nauk przyrodniczych i techniki, lecz także w sferze społecznej.

2. Nowe formy ryzyka przyjmują wielkie rozmiary, mają dużą częstotliwość i prawdopodobieństwo.

Jest to zjawisko jakościowo nowe, dotyczy nie tylko reakcji człowieka z otoczeniem przyrodniczym, lecz także ma cywilizacyjne i społeczne źródła, co odzwierciedla pojęcie „wyredukowane ryzyko”. Zagroza ono wszystkim kategoriom ludzi (bogатыm – biednym, posiadającym i nieposiadającym władzę itd.), powoduje zwiększoną percepcję zagrożeń, a duży w tym udział mają mass media.

### 3. Nieprzejrzystość, płynność i niepewność sytuacji społecznych.

Ten wymiar wyraża się w błędach ekspertów oraz w niepożądanych rezultatach podejmowanych działań, uwarunkowanych wielością i wielokierunkowymi interakcjami czynników.

4. Relatywizm norm moralnych i schematów oceny działań oraz sytuacji społecznych. Naruszenie tradycyjnych norm najgłębiej przekształca współczesne życie społeczne i stwarza bezpośrednie uwarunkowania dla patologii społecznej. Współczesny relatywizm może być porównywalnie donioślejszy niż przejawy dezorganizacji społecznej, a jego rozmiary nie są możliwe do obiektywnej oceny.

W ocenie większości teoretyków ponowoczesność jest trudna i przykra, wymaga, jak nigdy dotąd, wysiłków, przedsiębiorczości, umiejętności radzenia sobie z konkurencją – rywalizacją oraz sytuacjami napięcia i ostrego, nieprzewidywalnego stresu. Z takimi sytuacjami nie poradzą sobie szerokie kręgi społeczne, zwłaszcza młodzież żyjąca w gorszych warunkach socjalizacyjnych i doznająca zacołania cywilizacyjnego oraz pozostająca pod wpływem działania stygmatów plemiennych. Brak odporności ujawniać się będzie na etapach zaawansowanych procesów globalizacji, a jej skutki będą się pośrednio objawiać w poczuciu relatywnej deprywacji, niesprawiedliwości i ostatecznie w zachowaniach dewiacyjnych – przestępczości, narkomanii, dewiacjach seksualnych i przejawach wczesnego nieposłuszeństwa wobec wszelkich autorytetów.

Współcześni teoretycy różnie oceniają perspektywy ponowoczesności. Wśród ocen zdecydowanie negatywnych można odnaleźć stanowiska umiarkowane, sugerujące konieczność zrozumienia nowych procesów i zjawisk. Z. Bauman postuluje, aby współczesny człowiek postawił sobie pytanie, „jak żyć mądrze w stanie niepewności” (Bauman 1995, s. 31), a Giddens (2001) i Fukujama twierdzą, że ponowoczesność ma źródła w nowoczesności i stanowi jej kontynuację.

Tak czy inaczej, wizja ponowoczesności nie wróży jednak zasadniczego przełomu w ograniczaniu przestępczości i dewiacji, lecz raczej jej zaawansowany rozwój w wymiarze ilościowym i jakościowym.

Z tymi prognozami musi się liczyć pedagogika resocjalizacyjna, która zobowiązana jest opracowywać zasadniczo nowe strategie postępowania resocjalizacyjnego w warunkach zakładowych, a zwłaszcza w środowiskach lokalnych, które będą funkcjonować według nowych prawidłowości.

Z analiz wizji ponowoczesności można wnioskować również o tych ogólnych kierunkach zapobiegania dewiacjom, a właściwie o konieczności zmiany zasad i wykorzystywania nowych sposobów funkcjonowania układów społecznych w zakresie profilaktyki.

Chodzi tu między innymi o nawiązanie i wykorzystanie twierdzenia Castellsa, według którego na gruzach społeczeństwa przemysłowego (nowoczesnego) powstaje „społeczeństwo sieci”, w którym zamiast tradycyjnej hierarchii rozbudowuje się układ dynamicznych powiązań o globalnym zasięgu, ułatwiający przepływ nowych wartości i wzorów. Dla takiej konstrukcji (sieci), wykorzystującej

zdobycze współczesnej elektroniki, czas i przestrzeń przestają się liczyć. Powiązania sieciowe wzbogacają źródła informacji, ale pozbawione hierarchiczności, eliminują równocześnie selektywność informacji ze względu na ich moralną zawartość i ostatecznie mogą upowszechnić patologiczne normy i wzory zachowań.

Ostatecznie można powiedzieć, że „społeczeństwo sieci” to tylko możliwość, układ instrumentalny, który może być różnie wykorzystywany. Pozytywne wykorzystywanie powiązań sieciowych w kierunku profilaktyki polegać będzie na wkomponowaniu w układy sieciowe (zwłaszcza w obrębie środowiska lokalnego) moralnych treści i tworzenie „kapitału społecznego”, jakim jest więź społeczna.

## 5. Metodologiczna niejednorodność i interdyscyplinarny charakter pedagogiki resocjalizacyjnej

Z całości rozważań wynika, że pedagogika resocjalizacyjna jest głęboko osadzona w kontekście współczesnych nauk społecznych i wykazuje się wysoką reaktywnością na zmiany, jakie dokonują się w całym tym kontekście (systemie nauk społecznych). Ze względu na przedmiot badań i zasadnicze społeczne funkcje, dyscyplina ta (podobnie jak cała pedagogika) nie jest jednolita pod względem metodologicznym. Oznacza to, że w całym obszarze pedagogiki resocjalizacyjnej można zidentyfikować trzy zasadnicze ujęcia metodologiczne, skierowane na identyfikację i wyjaśnianie zjawisk oraz procesów jakościowo zróżnicowanych, posiadających odmienną naturę i wymagających specyficznych metod badawczych.

Pierwsze ujęcie ukierunkowane jest na identyfikację i wybór określonej sfery aksjologicznej, która stanowi podstawę do ustalenia celów wychowania resocjalizującego. Dociekania w tym obszarze koncentrują się na świecie wartości uniwersalnych, ale również relatywnych, zawężonych do określonego okresu historycznego i obszaru kulturowego. Rozważania w tym obszarze przypominają lub są identyczne z myśleniem filozoficznym i wymagają stosowania metod identyfikacji oraz opisu preferowanych w ramach określonego systemu filozoficznego, a przede wszystkim w dziedzinie aksjologii, etyki i logiki. W swojej praktyce teoretyk pedagogiki resocjalizacyjnej czerpie z gotowych już systemów aksjologicznych, a jego zadaniem jest przetransponowanie tych systemów na grunt ogólnej teorii resocjalizacyjnej i dalej na jej podstawie sformułowanie zasad i metod oddziaływań, jakie zasadniczo wynikają z psychologiczno-pedagogicznych badań szczegółowych.

Teoretyk resocjalizacji musi nie tylko znać uniwersalne i dominujące systemy wartości, lecz także powinien być niezmiernie wyczulony na zmiany i pojawianie się nowych wersji systemów aksjologiczno-normatywnych w określonych okresach historycznych. Musi oceniać, jak daleko te nowe wersje odbiegają od „oryginału”, czyli wartości uniwersalnych. Powinność ta wynika stąd, że pojawienie się nowych wersji systemów aksjonormatywnych każdorazowo musi być uwzględniane w celach wychowania resocjalizacyjnego, stanowi bowiem zespół nowych kryteriów, według których określa się rodzaje i rozmiary patologii, a tym samym ustala normy diagnostyczne, stanowiące podstawę klasyfikowania jednostki i grupy do kategorii dewiacyjnych.

Ujęcie drugie, albo drugi pod względem metodologicznym obszar pedagogiki resocjalizacyjnej, stanowią empiryczne i diagnostyczne badania, których wyniki

służą do opisu zasadniczego przedmiotu badań, a więc rzeczywistości społecznej, wyjaśnianej w postaci pojęć i prawidłowości.

Poznawcza działalność w tym obszarze oznacza deskryptywno-eksplicacyjną funkcję pedagogiki resocjalizacyjnej, upodabniającą tę dyscyplinę do typowych „twardych” nauk, uprawianych według wzorów pozytywistycznych.

Na tym obszarze pedagog resocjalizacyjny ma najwięcej argumentów, aby swoją dyscyplinę przedstawiać jako naukę, a sam czuć się obiektywnym badaczem. Badania diagnostyczno-opisowe wymagają stosowania naukowych metod i rzetelnych narzędzi, spełniających warunki obowiązujące na gruncie nauk przyrodniczych i takich nauk społecznych, jak historia, psychologia i socjologia (analiza dokumentów, obserwacja, eksperyment). Najczęściej przedmiotem badań są tutaj zjawiska i procesy zachodzące w aktualnej rzeczywistości, ale do tego obszaru pedagogiki trzeba zaliczyć badania historyczno-porównawcze, które dla części zagadnień i problemów pedagogiki są niezmiernie ważne, np. przy tworzeniu systemów i modeli resocjalizacyjnych.

Rezultaty badań opisowych ujmowane są w formie zdań opisowych, prawidłowości i hipotez o zasięgu przestrzennie-czasowym, a więc w postaci zdań historycznych, zbliżonych do Kantowskiego typu zdań syntetycznych *a posteriori*.

I wreszcie trzeci obszar badań, których rezultaty najbardziej uwidaczniają się w praktyce resocjalizacyjnej i które są kryterium oceny społecznej przydatności całej pedagogiki resocjalizacyjnej. Ten obszar i charakter badań utożsamia pedagogikę resocjalizacyjną z naukami praktycznymi i upodabnia ją do prakseologii.

Według niektórych teoretyków pedagogika resocjalizacyjna to swoista prakseologia stosowana do ograniczania dewiacji lub socjotechnika i psychotechnika zmierzająca do eliminowania patologii społecznej i opracowująca zasady skutecznej readaptacji.

Ujęcie prakseologiczne wymaga formułowania zdań typu powinnościowego i postulatywnego, przekształcających zdania opisowe, wynikające z badania rzeczywistości, w określone reguły działania praktycznego. W rezultacie powstaje zespół dyrektyw, stanowiących w całości metodykę postępowania resocjalizującego.

Zestawiając te trzy ujęcia metodologiczne i trzy typy rezultatów badawczych, można otrzymać koherentny system wiedzy, w którym znajduje się dziedzina określana jako aksjologiczne podstawy resocjalizacji, teoria wyjaśniająca etiologię niedostosowania społecznego, dewiacji i patologii oraz prakseologia (metodyka) wychowania resocjalizującego.

Mówiąc bardziej konkretnie, pedagogika resocjalizacyjna to taka dyscyplina, która poprzez analizy typu filozoficznego ustala cele wychowania resocjalizacyjnego, uzasadnia ich sens i potrzebę realizacji, analizuje rzeczywistość społeczną i dokonuje charakterystyk osobowości dewiantów, a także wykorzystuje wiedzę o zjawiskach i prawidłowości występujące w obiektywnej rzeczywistości, ostatecznie opracowując reguły działań przekształcających tę rzeczywistość.

Niejednolitość pedagogiki resocjalizacyjnej sprowadza się nie tylko do wymiaru metodologicznego, lecz ma swoje główne źródła w przedmiocie badań – aby przekształcić rzeczywistość, trzeba ją poznać i wiedzieć, w jakim kierunku ją przekształcić.

Ostatecznie; pedagogika resocjalizacyjna ma charakter interdyscyplinarny, co stwarza konieczność ścisłej więzi z innymi naukami społecznymi.

Dla badaczy oraz teoretyków ten interdyscyplinarny charakter stanowi wielkie wyzwanie i konieczność orientacji w historycznym rozwoju, a także aktualnym stanie całego systemu nauk społecznych.

## Bibliografia

- Bauman Z. (1995): *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*. Toruń, Wykłady Kopernikańskie w Humanistyce.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K. (1999): *Kryminologia*. Gdańsk, INFO Trade.
- Cekiera Cz. (1994): *Subkultury młodzieżowe*. „Problemy Alkoholizmu”, nr 3 i 4, Warszawa.
- Foucault M. (1993): *Nadzorować i karać i Narodziny więzienia*. Wydanie polskie, Warszawa.
- Freud Z. (1967): *Kultura jako źródło cierpienia* [w:] Z. Freud: *Człowiek, Religia, Kultura*. Warszawa, K i W.
- Kawula S., Machel H. (1997): *Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne*. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Korzeniowski K. (1986): *Ku pojęciu poczucia alienacji*. „Przegląd Psychologiczny”, nr 2.
- McDougall W. (1908): *Introduction to Sociale Psychology*. Menthuen, London.
- Palka S. (2003): *Pedagogika w stanie tworzenia. Kontynuacje*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Podgórecki A. (1976): *Zagadnienia patologii społecznej*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pospizyl K. (1998): *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Pytka L. (2000): *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*. Warszawa, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Siemaszko A. (1993): *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Slany K. (2003): *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków, Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Soltysiak T. (1995): *Uwarunkowania środowiskowe i determinanty subiektywne nieletnich w podkulturach*. Bydgoszcz, Wydawnictwo WSP.
- Theiss W. (1996): *Zniewolone dzieciństwo*. Warszawa, Wydawnictwo „Żak”.
- Ułasiuk F. (1993): *Nieformalne ruchy młodzieżowe*. Warszawa.
- Wertenstein-Zuławski J., Pęczak M. (1991): *Spontaniczna kultura młodzieżowa. Wybrane zjawiska*. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.